Nakład 21.500 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 103. Sosnowiec, czwartek 18 kwietnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O
Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Kielce, Kilińskiego 19; Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ul. Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

B. P.

HERC LIFSZYC

Kupiec i obywatel m. Sosnowca.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 17 kwietnia 1929 r., przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w czwartek, dnia 18 bm. o godzinie 2 po poł. z mieszkania przy ul. Targowej 7, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Żona, córki, syn, zięć i rodzina.

Bł. P.

HERC LIFSZYC

kupiec m. Sosnowca

zmarł dnia 17 kwietnia 1929 roku.

W Zmarłym traci kupiectwo żydowskie jednego z najwybitniejszych przedstawicieli, organizatora i prezesa pierwszej żyd. organizacji kupieckiej w Sosnowcu, obywatela-kupca wielkich zasług i nieposolitych cnót osobistych.

Cześć jego pamięci!

Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców w Sosnowcu.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy z okazji śmierci naszej nieodżałowanej żony i matki

ś. p. Elżbiety Trybulskiej

okazali nam wiele współczucia oraz wzięli udział w odprowadzeniu drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

Mąż, córka i syn.

Śmiertelne szczepionki fałszywego weterynarza

Mór na trzodę chlewną pod Łodzią.

ŁÓDZ, 17. 4. Do wsi Łysokurnik pod Łodzią przybył przed paru dniami jakiś osobnik, podający się za weterynarza i oświadczył, że z polecenia starostwa ma dokonać szczepień ochronnych trzody chlewnej.

Za szczepienia osobnik ten pobierał po 50 gr. od sztuki.

Następnie udał się do wsi Zaślimowce, gdzie również dokonał szczepienia trzody chlewnej.

Po paru dniach wszystkie szczepione świnie pozdychały.

Zawiadomiony o tem powiatowy lekarz weterynarji dr. Kiełkiewicz stwierdził, że świniom zaszczepiono »różycę«.

Zbrodniczego oszusta poszukuje policja.

Naczelnik urzędu pocztowego w Siedlcach

aresztowany z powodu malwersacji, sięgających 90.000 zł.

SIEDLCE, 17. 4. (wł.) Wielką sensację wywołał tu fakt aresztowania naczelnika urzędu pocztowego Kurowskiego.

Kurowski od dłuższego czasu prowadził życie na szeroką skalę, co zwróciło uwagę władz. Przeprowadzona dokładna rewizja w kasie urzędu pocztowego wykazała duże malwersacje, sięgające 90 tys. zł.

Po njwanieniu tego faktu Kurowskiego aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem. Komisja w dalszym ciągu przeprowadza dokładną kontrolę kasy celem ustalenia dokładnej liczby strat, jakie poniósł skarb państwa.

Konferencja p. premjera Switalskiego.

WARSZAWA, 17. 4. (wł.) Dzisiaj p. premjer Switalski odbył szereg konferencyj z wyższymi urzędnikami ważniejszych ministerjów, oraz z ministrem Składkowskim. W dniu jutrzejszym p. premjer Switalski złoży wizytę p. marszałkowi sejmu Daszyńskiemu, który go nasiępnie zrewizytuje.

Ograniczenia sejmu w sprawach skarbowo-budżetowych.

WARSZAWA, 17. 4. (wł.) Na najbliższej sesji sejmowej mają być wprowadzone ograniczenia sejmu w sprawach skarbowo-budżetowych. Według projektu czynników rządowych, pewne sprawy przekazane być mają radzie finansowej, której skład zwiększony zostanie do 20 osób. Zmiana ta nastąpi jeszcze w roku bieżącym, ponieważ kadencja rady finansowej upływa już w 1929 r.

Arsenał litewski wyleciał w powietrze.

Strażnicy i wojsko uciekało w popłochu.

WILNO, 17.4. Według wiadomości nadeszłych z Oran wczoraj nad ranem placówka KOP. usłyszała silne detonacje rozlegające się od strony Oran litewskich, a jednocześnie zauważono niezwykłe poruszenie wśród strażników litewskich.

Okazało się, że w miasteczku Orany, leżącym po stronie litewskiej, z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar, który rozszerzył się kolejno na koszary straży granicznej, poczem objął magazyny żywności i arsenał.

Wybuchające, przechowywane w arsenale granaty ręczne i naboje karabinowe wywołały śród ludności niezwykłą panikę. Strażnicy litewscy, przypuszczając, że miasto jest bombardowane uciekali z posterunków i chronili się do sąsiednich wsi.

Zamieszanie zdołali opanować wreszcie oficerowie i wszcząć normalną akcję ratowniczą.

Cały magazyn broni wyleciał w powietrze.

Władze prowadzą dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru i wykrycia winnych wywołania paniki

Pukiel włosów, listy i zasuszone kwiaty w walizie uwodziciela.

Fachowiec od win i likierów wywiózł z Łodzi do Warszawy 18-letnią pensjonarkę.

Zamieszkały w Warszawie komiwojażer branży winnokolonjalnej, p. Jan Szafrański (Krochmalna 26), bawiąc w Łodzi zawarł znajomość

z 18-letnią pensjonarką,

Irenką Al-icz. Spotykali się kilkakrotnie, wreszcie dnia 4 bm. panna drapnęła od mamusi.

Władze łódzkie rozesłały telefonogramy. Na tem chwilowo się skończyło.

W ubiegłą sobotę p. Szafrański przyjechał do Warszawy w towarzystwie lekkomyślnej Irenki. Zawiózł ją

do swego mieszkania

przy ulicy Krochmalnej, przedstawiwszy żonie jako kuzynkę.

Próżno pani Szafrańska łamała sobie głowę, studjując mężowskie drzewo genealogiczne. Węzłów pokrewieństwa dopatrzyć się nie mogła. Przypomniała sobie poza tem, że małżonek otrzymywał w ostatnich czasach

pocztówki z ukłonami,

podpisane przez jakiegoś Ireneusza. Szczegół ten dawał wiele do myślenia.

Zupełnie nieoczekiwenie wynikła wczoraj awantura. W mieszkaniu pp. Szafrańskich zjawił się przodownik w towarzystwie poważnej niewiasty. Była to pani A., matka płochego podlotka. Co tam się działo, ile łez wylano, ile

przekleństw spadło

na uwodziciela — któż to opisać zdoła.

Zapłakana Irenka wróciła do Łodzi. Pan Szafrański znalazł się w stanie oskarżenia. Ze skruchą opowiedział, jak miło upłynęła mu podróż z uroczą łodzianką, jak zwiedzili Radom, Kielce, Rawę Mazowiecką i wiele innych miejscowości.

Podczas rewizji w walizach komiwojażera znaleziono

pukiel blond włosów,

zasuszone kwiaty oraz cztery listy miłosne, pisane ręką Irenki na poste restante.

Zamknięcie kopalni w Tęczynku

wskutek wyczerpania pokładów węgla.

KRAKOW, 17. 4. W Tęczynku zamknięto kopalnię węgla, należącą do Zakładów Sierszańskich z powodu wyczerpania się pokładów węgla. Wartość wydobywanych resztek węgla nie pokrywała kosztów eksploatacji kopalni.

250 górników pozostało bez pracy.

Wczoraj spuszczono na wodę kontrtorpedowiec polski „Burza".

BERLIN, 17. 4. Prasa tutejsza donosi z Paryża, że spuszczony wczoraj na wodę w Caen kontrtorpedowiec polski »Burza« ma 1540 ton pojemności, 107 metrów długości i 10 metrów szerokości. Uzbrojenie jego stanowi kilka armat 130 mm, 2 działa 40 mm. i 6 wyrzutni torpedowych.

Straszna zaraza w Anglji.

Czarna ospa zawleczona przez szczury okrętowe.

LONDYN, 17. 4. Z powodu wypadków zapadnięcia na czarną ospę, rząd francuski wydał zarządzenie, że wszystkie osoby, przybywające do Francji z Anglji, muszą posiadać świadectwo, iż w ciągu ostatnich dwu miesięcy poddały się szczepieniu ochronnemu.

Do tej pory zmarło na czarną ospę 7 osób, w Southampton leży 70 chorych, a w Londynie 125. Straszną tę epidemię zawlec miały szczury na okręcie »Toscania«, który przybył do Anglji z Bombaju.

Kobiety, ćmiące faje.

BYDGOSZCZ, 17. 4. Od kilku tygodni istnieje tu klub kobiet, palących fajki. Do klubu należy ... kanaście pań z inteligencji, regularnie opłacających składki, mających przewodniczącą i statut, zatwierdzony przez władze.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 17.4.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,29 1/4
Paryż 34.84 1/2
Wiedeń 125,24 1/2— ... 1/2
Praga 26.39
Włochy 46.71
Belgja 123.85
Szwajcarja 171.68
Holandja 358.20
Dol. War. pr. obr. 8.94 1/2
5% Poż. Dolarowa 90,50—88,50
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 105.—
4 1/2% Ziemsk. Kredyt. 48,25—48,75—48,—
Tendencja: niejednolita

AKCJE.

Warszawa, 17.4.

Bank Dyskontowy 125,00
Bank Handlowy 120.—
Bank Polski 164,50—165,—
Bank spół. zarobk. 85,00
Spiess 255.—
El. Dąbrowa 100.—
Nobel 21,25
Cegielski 41,00
Lilpop 34,50
Ostrowieckie 96,—
Starachowice 28,50
Haberbusz 222,00
Tendencja: utrzymana

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 17.4.

Żyto 32,25—32,75
Pszenica 46.00—47.—
Jęczmień przemiał. 32.50—33.50
Jęczmień browar. 33.50—35.50.
Owies 31.50
Otręby żytnie 24.75—25.75
Otręby pszenne 26,00—27,00
Mąka żytnia 70% 47,00
Mąka pszenna 65,% 64.00—68.00
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie spokojne

Młodzież sowiecka a kobieta.

Moskwa, 14 kwietnia.

(Ceps). Jednym z najbardziej palących problemów życiowych w Rosji współczesnej jest kwestia stosunku młodych ludzi do kobiety. Pierwsze lata rządów komunistycznych dały impuls do zapoczątkowania w Rosji kursu

„wolności obyczajowej".

W dość krótkim czasie zwolennicy tego kursu zmuszeni jednak byli przyjść do wniosku, że w życiu praktycznem trudno utrzymać granicę między »wolnością obyczajową« a najzwyklejszą w świecie rozpustą, która rozpanoszyła się do tego stopnia wśród młodzieży sowieckiej, że nawet sami komisarze zaczęli powątpiewać co do słuszności propagowanych przez siebie haseł. Również prasa sowiecka zaczęła stopniowo bardzo krytycznem okiem spoglądać na problem »wolności obyczajów«, dając miarodajnym czynnikom do zrozumienia, że byłby najwyższy czas zastanowić się nad nowemi sposobami uregulowania współżycia młodych ludzi z kobietami w Rosji. Tak naprzykład »Komsomolskaja Prawda«, organ związku młodzieży komunistycznej, zapoczątkowała niedawno systematyczną kampanję przeciwko panującym w tej dziedzinie w ZSSR stosunkom, występując w stanowczy sposób przeciwko praktykowanemu przez młodych ludzi w dzisiejszej Rosji zbyt »lekkiemu« traktowaniu kobiet. Zdaje się jednak, że akcja »Komsomolskiej Prawdy« do celu nie doprowadzi, — w każdym razie nie tak prędko, — gdyż

rozpusta wśród młodzieży

sowieckiej zbyt głębokie zdołała już zapuścić korzenie.

W tych dniach opublikowało cytowane pismo na swych łamach szereg listów, pochodzących od młodych komunistek, które rzucają jaskrawe światło na panujące w Rosji stosunki obyczajowe.

Przytoczymy tu niektóre ustępy z charakterystyczniejszych listów. Tak np. w jednym z nich czytamy: »Niedaleko Mariupola pracuje w fabryce im. Iljicza około 800 kobiet. Stosunek robotników do nich jest jak najgorszy. Robotnik kotlarz Tisow zgwałcił szesnastoletnią dziewczynkę, która w kilka dni potem zniknęła bez śladu. Kierownik jednego z oddziałów fabrycznych, Parfenjew, wydalił z fabryki jedną z robotnic tylko dlatego, że odnosiła się niezbyt przychylnie do jego rozmaitych propozycyj. Tisow siedzi obecnie w więzieniu, Parfenjew został zwolniony ze służby, ale o lepszem traktowaniu kobiet zaczęto mówić w fabryce dopiero po ukaraniu winowajców«.

A oto, co pisze pewna komsomołka Tania: Pewien młodzieniec nazwiskiem Surkow zaczął ubiegać się o jej względy. Tania oświadczyła młodzieńcowi, że podoba jej się, ale żąda by odpowiedział jej szczerze i otwarcie na pytanie: »Czy na stałe, czy też tylko na kilka miesięcy pragnie związać z nią swe losy?« Surkowa

pytanie takie oburzyło,

czuł się dotknięty na swym honorze. Jak to, jemu, sekretarzowi komitetu komsomolskiemu, Tania nie ufa? Przecież to obraza nietylko jego, lecz i wszystkich pozostałych członków związku młodzieży komunistycznej... Tania ustąpiła...

Ale słowo »nazawsze« posiadało w pojęciu Surkowa dość szczególne znaczenie. Po siedmiu miesiącach »szczęśliwego pożycia« z Tanią Surkow wyjechał z Irkucka, dając równocześnie Tani do zrozumienia, że nie życzy sobie, by jechała za nim. Pozostała więc w Irkucku i cierpliwie czekała... Po pewnym czasie otrzymała od Surkowa list: »Słuchaj, Taniu, cóż tu dłużej ukrywać... Nasze współżycie uważam za skończone. Innych decyzyj przyjmować nie będę, gdyż mogłyby one zaszkodzić mnie, a częściowo i tobie«.

Być może,—pisze Tania w »Komsomolskiej Prawdzie«,—że odpowiecie mi, iż są to drobnostki, nad któremi nie należy się zbyt długo zastanawiać, — ot poprostu życie codzienne... Tak jest, są to drobnostki, ale takie traktowanie dziewcząt doprowadza je do stanu najwyższej depresji nerwowej, zmuszając je częstokroć do porzucania pracy, do wycofania się z życia publicznego«.

Listy porzuconych i gorzko rozczarowanych dziewcząt coraz częściej ukazują się na łamach pism sowieckich. Niejaka Wasilewskaja pisze w »Komsomolskiej Prawdzie«, że w Rosji komunistycznej obowiązuje nawet przysłowie:

„Jezdnia dla kobiet,—chodnik dla mężczyzn".

Działacze sowieccy mówią stale o konieczności przyznania kobietom pełnego równouprawnienia, o umożliwieniu im wejścia na drogę pracy społecznej, ale równocześnie sami ci działacze nie przestają spoglądać na kobietę, jako na coś niższego od mężczyzny, nie przestają widzieć w niej samicy...

Z oczami, pałającemi entuzjazmem, — pisze Wasilewskaja, — wygłaszają oni na publicznych zebraniach płomienne przemówienia w obronie honoru kobiety, propagują nowe, piękne poglądy na kwestię współżycia mężczyzny z kobietą, potępiają stare »przesądy burżuazyjne«, wołają, iż czas najwyższy na zmianę stosunku mężczyzny do kobiety... Ale wszystko to są tylko frazesy, wypowiadane jedynie na zebraniach... W życiu wszystko wygląda

zupełnie inaczej.

W życiu komsomolcy dają pierwszeństwo kobietom, które elegancko się ubierają, które trzymają się najnowszych przepisów mody, które chętnie przyjmują zaproszenia na udział w rozmaitych orgjach, zabawach tanecznych, wycieczkach...

»Komsomolskaja Prawda«, zastanawiając się nad problemem walki z »rozpustą«, pisze: Codziennie w stolicach i w dalekich stronach kraju, w zapadłych wioskach i osadach fabrycznych, setki dziewcząt giną w płomieniach ognia »męskiej filozofii«. Złamała je

uparta zwierzęca logika

chamskiego stosunku do kobiety. Kobieta stała się w pojęciu tych mężczyzn istotą bez duszy, przedmiotem, który po użyciu można zrzucić z drogi swego życia, który można puścić w niepamięć tak samo, jak w niepamięć się puszcza rozmaite »słodkie« anegdotki...

Zerwać z takim stosunkiem do kobiety, wychowywać w sobie prawdziwego przyjaciela i towarzysza kobiety, oto, — zdaniem »Komsomolskiej Prawdy«, — winno być hasło młodzieży sowieckiej.

Ale hasło to pozostanie w Rosji jeszcze przez długi czas tylko pięknem hasłem, wypisywanem wielkiemi literami na łamach prasy, wypowiadanem z pięknym gestem na publicznych zebraniach, a nie realizowanem w życiu, gdzie setki tragedji młodej duszy kobiecej odgrywać się będą nadal niemal codziennie...

Przed wyborami do izby rzemieślniczej

Zjazd wojewódzki delegatów rzemieślników.

Kielce, 16 kwietnia.

W dniu 14 b. m. w lokalu stowarzyszenia rzemieślników chrześcijan w Kielcach przy ul. Orlej Nr. 4 odbył się zjazd upełnomocnionych dedelegatów rzemieślników chrześcian i żydów z całego województwa.

Na zjazd przybyło delegatów 72. Reprezentowane były następujące miasta: Sosnowiec, Iłża, Opoczno, Opatów, Włoszczowa, Częstochowa, Sandomierz, Ostrowiec, Radom. Kozienice, Wierzbnik, Skarżysko, Kielce. Rzemieślników żydów reprezentowali delegaci: Kopf Jankiel — Wierzbnik, Baum i Langier — Sosnowiec, Gutman, Goldszajder, Strawczyński — Kielce i Goldberg — Częstochowa.

Zebranie zagaił prezes stowarzyszenia rzemieślników chrześcian w Kielcach p. R. Kluźniak, który zaproponował na przewodniczącego d-ra Aksentowicza, instruktora korporacyj rzemieślniczych województwa kieleckiego.

Przewodniczący dr. Axentowicz poprosił do stołu prezydjalnego przedstawicieli obwodu I: pp. Krupskiego, Michałowskiego, Sputę i Wosia z Kielc; obwodu II: pp. St. Smugę i A. Musiała z Częstochowy; obwodu III: pp. A. Dworakowskiego i J. Bednarka z Sosnowca; obwodu IV: pp. Lewkowskiego, Lucjana z Sandomierza i p. Mrozowskiego z Ostrowca; obwodu V: pp. E. Balcera i A. Zielińskiego z Radomia; sekretarzował p. Fr. Szarawara.

Przewodniczący odczytał porządek dzienny, przyjęty przez zebranych:

1) wybór głównej komisji wyborczej,
2) wybór 5 komisyj obwodowych,
3) konferencja z przedstawicielami rzem. żydów w sprawie wysunięcia wspólnej listy,
4) wolne wnioski.

W tym czasie przybył na salę obrad senator p. Miciński, którego przewodniczący zaprosił do stołu prezydjalnego.

Po dyskusji w sprawie podziału mandatów podług zawodów, na wniosek p. Krupskiego zarządzono 10 cio minutową przerwę celem porozumienia się, poczem zgodzono się, że

mandaty zawodu szewckiego, kowalskiego, wędliniarskiego, rzeźniczego, stolarskiego przypadną rzemieślnikom chrześćjanom, zaś mandaty zawodu krawieckiego piekarskiego i cholewkarskiego przypadną rzemieślnikom żydom.

Następnie przystąpiono do wyborów członków i zastępców do głównej komisji wyborczej, przyczem na wniosek p. Musiała z Częstochowy znów zarządzono 10-cio minutową przerwę, poczem wybrano następujące osoby:

1) Musiała Stanisława, szewca z Kielc, na członka, a Drzewieckiego Jana, szewca z Kielc na zastępcę.

2) Zajdera Kazimierza, kowala z Kielc, na członka, Chudzickiego Feliksa, kowala z Kielc, na zastępcę.

3) Krupskiego Leona, wędliniarza z Kielc, na członka, a Lorensa Stanisława, wędliniarza z Kielc, na zastępcę.

4) Wieczorka Stanisława, rzeźnika z Częstochowy, na członka, a Barańskiego Wiadysława z Włoszczowy, na zastępcę.

5) Wałkowskiego Ludwika, stolarza z Sosnowca, na członka, (zastępca będzie podany później).

Przedstawiciele rzem. żydów oświadczyli, że przedstawią swych kandydatów po porozumieniu się ze swemi mocodawcami.

Przystąpiono do punktu drugiego porządku dziennego w sprawie ustalenia kandydatów według zawodów do obwodowych komisyj wyborczych. Po dłuższej dyskusji zarządzono 10 minutową przerwę, poczem ustanowiono następujący klucz, według którego otrzymują mandaty: chrześcjanie z zawodów obwodu I go krawieckiego, rzeźniczego, piekarskiego, obwodu II go szewckiego, rzeźniczego, stolarskiego, obwodu III-go szewckiego, rzeźniczego, obwodu IV go szewckiego, stolarskiego, kowalskiego, obwodu V-go szewckiego, rzeźniczego i stolarskiego.

Rzemieślnicy żydzi: z obwodu I-go szewcki, obwodu II-go krawiecki, obwodu III go krawiecki i piekarski, obwodu IV-go krawiecki i obwodu V-go krawiecki, po jednym członku i zastępcy. Termin zgłoszenia wyżej wspomnianych kandydatów i zastępców określony został do dnia 17 kwietnia r. b. włącznie.

Następnie przedstawiciele rzemiosła zgłosili nazwiska kandydatów i ich zastępców z obwodów: I go Zarański Maksymiljan, krawiec z Kielc, p. Wełnicki Stefan, krawiec z Kielc, na zastępcę.

2) Sputo Franciszek, rzeźnik z Kielc, na członka, p. Urbański Stanisław, rzeźnik z Kielc, na zastępcę,

3) Wrzesiński Marceli, piekarz z Kielc, na członka, Jan Wójcikiewicz, piekarz z Kielc, na zastępcę.

4) Obwodu II go: 1) Dźwigalski Jan, szewc z Częstochowy, na członka, Zelichowski Stanisław, szewc z Włoszczowy, na zastępcę.

2) Pudło Stanisław, rzeźnik z Częstochowy, na członka, Wójcicki Adam, rzeźnik z Włoszczowy, na zastępcę,

3) Jarzębiński Stefan, stolarz z Częstochowy, na członka, Tarnik, stolarz z Włoszczowy, na zastępcę,

4) Kac Szmul, krawiec z Częstochowy, na członka, Zajferd Josek, krawiec z Częstochowy, na zastępcę.

Obwodu III: 1) Winkiel Ludwik, rzeźnik z Dąbrowy Górniczej, na członka, Dawidowicz Majer, rzeźnik z Sosnowca, na zastępcę,

2) Kubicki Stanisław, szewc z Sosnowca, na członka, Klajman Efroim, szewc z Będzina, na zastępcę,

3) Kajzer Moszek, krawiec z Będzina, na członka, Rutkiewicz Wincenty, krawiec z Sosnowca, na zastępcę,

4) Hamburgier Chaim Uszer, piekarz z Sosnowca, na członka, Dziordziński Stanisław, piekarz z Sosnowca, na zastępcę.

Postanowiono na dzień 5 maja r. b. zwołać do Kielc wielki wojewódzki zjazd rzemieślników w celu wysunięcia listy osób na radców Izby rzemieślniczej w Kielcach.

Sprawą zwołania zjazdu zajmie się zarząd stowarzyszenia rzemieślników chrześcjan w Kielcach.

Nadużycia biletowe

na linji Sosnowiec -- Kielce.

14 osób, w tem 8 konduktorów z Kielc na ławie oskarżonych.

Od 1925 roku na linji kolejowej Sosnowiec — Strzemieszyce — Kielce podróżowały stale Ryfka i Zysla Rotnerówny, mieszkanki Wolbromia, trudniąc się jedna handlem obwarzankami, a druga—mięsa.

Ojciec ich, jako drobny kupiec, zajmował skromną izdebkę, z trudem zarabiając na utrzymanie rodziny. Rotnerówny miały często

zatargi z kolejarzami

bądź o przejazd bez biletu, bądź o niedozwolony handel w pociągu, o czem sporządzane były protokuły i przekazywane do sądu. Z biegiem czasu Rotnerówny zawarły bliższą znajomość z konduktorami i urzędnikami poszczególnych na tej linji stacji, świadcząc jednym drobne usługi, z innymi zaś wchodziły

w stosunki seksualne.

Zażyłość ta dochodziła do kulminacyjnego punktu. Ryfka chodziła po pociągach, tak, że przezwano ją kontrolerem. W ten sposób Rotnerówny poznały wszystkich kolejarzy, pracę ich na poszczególnych stacjach, posiadając nawet listę drużyn konduktorskich. Biedne żydówki, mimo śmierci ojca, kupiły sobie w 1927 r. dom w Wolbromiu

za kilkanaście tysięcy,

a nie zapomniały też o sukniach paryskich.

Kiedy z przeciętnych wolbromianek zrobiły się paryżankami, poczęły krążyć wersje, że Rotnerówny przewożą pasażerów bez biletów, pobierając od nich wynagrodzenie na swoją korzyść. Wersje te doszły do uszu dyrekcji, która zarządziła częste kontrole i instruowanie konduktorów. Praca kontrolerów okazała się tym razem bezskuteczną, nie można było bowiem natrafić na ślad zorganizowanej bandy, która jednakże istniała i

szybko się rozwijała.

W początkach 1927 roku posterunek p. p. w Sędziszowie na podstawie poufnych danych o uprawianiu przez konduktorów manipulacji z biletami, zarządził energiczne dochodzenie, zawiadamiając o tem dyrekcję.

Dnia 5 maja 1927 r. w czasie dokonywanej przez kontrolerów kontroli pociągów, zauważono na stacji w Wolbromiu konduktora Wojciechowskiego, otoczonego przez kilkunastu żydów, którzy po krótkiej z nim rozmowie, udali się do gmachu stacyjnego. Gdy pociąg ruszył i przystąpiono do kontroli biletów, Wojciechowski okazał zdenerwowanie, wśród pasażerów zaś

wybuchła panika.

W wyniku przeprowadzonej kontroli, w części pociągu, prowadzonej przez Wojciechowskiego, zatrzymano siedmiu pasażerów bez biletów, kilku zaś

uciekło do lasu,

zeskakując w biegu pociągu.

Ponieważ jeden z pasażerów zdradzał organizatora tej bandy, przeto kontrolerzy oddali go pod nadzór Wojciechowskiemu, ten zaś zwolnił zatrzymanego, a w Olkuszu przyprowadził do spisania protokułu innego osobnika.

Nadużycia konduktorów do tego stopnia się utarły, że pasażerowie opowiadali sobie o tem publicznie w pociągu.

Wobec stwierdzenia przez jednego z wywiadowców urzędu śledczego w Sosnowcu, że jeden z żydów uprawiał

sprzedaż biletów

przy okienku na dworcu kolejowym w Sosnowcu, mówiąc do swych współwyznawców: »hobe ksywe« i zapas biletów posiadał dosyć duży, przeto urząd śledczy na konferencji swej ustalił plan działania, zmierzający do zlikwidowania bandy. Intesywną pracę powierzono kilku wywiadowcom, którzy ze swego zadania wywiązali się znakomicie. W wyniku energicznego dochodzenia zatrzymano kilkunastu pasażerów bez biletów lub z biletami sfałszowanemi. Między innemi zatrzymano

Ryfkę, Zyslę i Pinkusa-Rotnerów.

Wagony te, jak stwierdzono, obsługiwali konduktorzy Stępień i Wijat.

Sprytna Ryfka, znalazłszy się w pułapce, poczęła niszczyć posiadane bilety, zdołano jej jednak odebrać 18 sztuk sfałszowanych, Pinkusowi zaś 12.

Część pasażerów przyznała się do nabycia biletów od Ryfki i Pinkusa Rotnerów, inni twierdzili, że kupili w kasie, bądź też, że bilety odebrał im już konduktor.

Dowody te upoważniły policję do przeprowadzenia

osobistej rewizji

przy konduktorze Wojciechowskim, przy którym znaleziono dnia 16 go grudnia 1927 r. 20 biletów z datą 16/XII 1927 do różnych stacji, 46 biletów całych i 5 z datą 15/XII 1927 r. oraz 42 bilety z datą 10 do 14/XII 1927 roku.

Rotnerowie nie przyznali się do winy, przyczem Ryfka wyjaśniła, że jedynie w Sosnowcu

sprzedała 6 biletów

po przerobieniu na nich daty. Pomysł zajmowania się sprzedażą użytych biletów i sposób zacierania znaków na biletach wskazał jej rzekomo »Stasiek« z Jędrzejowa, pozostali zaś nie nie przyznali się do winy, dając wykrętne wyjaśnienia. Rotnerowie stanowczo zaprzeczyli, by działali w zmowie

Po przesłuchaniu owego »Staśka«, bagażowego stacji Jędrzejów, okazało się, że jest on Bogu ducha winien, natomiast, jak stwierdzono, posiada dużo wiadomości

o manipulacjach konduktorów,

działających wspólnie z innemi osobami, u których Ryfka Rotner powszechnie uchodziła za »kontrolera«.

Wobec takiego materjału obciążającego, podejrzani zostali do odpowiedzialności karnej i przekazani sędziemu śledczemu konduktorzy i osoby wspólnie z nimi działające.

Ławę oskarżonych zajęli: 19-letnia Ryfka Rotner, 24-letnia Zysla Rotner, 20 letni Pinkus Rotner, 17-letni Pinkus Baum, 52-letnia Szajndla Baum z Wolbromia, 42 letni Jankiel Rakowski z Jędrzejowa, oraz konduktorzy: 42 letni Kazimierz Wojciechowski, 44-letni Piotr Wiechetek, 29 letni Jan Imbor, 27-letni Stanisław Stępień, 50-letni Andrzej Fijałkowski, 54-letni Wincenty Wijat, 42 letni Antoni Bazanek, i 29-letni Franciszek Bocheński, wszyscy z Kielc.

Na rozprawę, w sądzie okręgowym w Sosnowcu, która trwała 2 dni, powołano 60 świadków, zeznania których okazały się obciążające dla podsądnych.

Oskarżonych bronili adwokaci: dr. Pawełek, dr. Krzemuski, Kon i Kowalski. Rozprawie przewodniczył wiceprezes J. Maciejewski, wotowali sędziowie: St. Sadkowski i J. Wierzbicki. Oskarżał podprokurator Górski

Sąd po wysłuchaniu mów oskarżyciela i obrońców wydał wyrok

uniewinniający wszystkich konduktorów

oraz Szajndlę Baum. Reszta zaś oskarżonych skazana została, mianowicie: Pinkus Rotner na 6 miesięcy, Ryfka Rotner na 1 rok, Zysla Rotner na 3 miesiące, Pinkus Baum na 4 miesiące i Jankiel Rakowski na 3 miesiące więzienia.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 18 Czwartek	Dziś: **Bogumiła** Jutro: **Tymona** Wschód słońca 4.34 Zachód „ 18.56

RADJO.

KATOWICE.

Czwartek 18 — kwietnia.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny z Warszawy.

12,10 Odczyt dla młodzieży szkolnej z Warszawy.

12,35 Koncert dla młodzieży szkolnej z filharmonji warszawskiej.

15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.

16,— Koncert płyt gramofonowych.

16,15 Audycja dla dzieci z Wilna.

16,45 Dalszy ciąg koncertu płyt gramofonowych.

17,— Odczyt pt. „Zabobony i przesądy na przestrzeni wieków".

17,25 Skrzynka pocztowa.

17,55 Koncert kameralny z Warszawy.

18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.

19,10 Odczyt z cyklu: „Wiosna narciarska".

19.35 Lekcja praktyczna używania znaków telegraficznych Morsea".

19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.

20,05 Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa.

21,15 „Jak się wyzwalało Wilno". Transmisja z Wilna.

22,00 Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy.

22,30 Transmisja muzyki lekkiej z Krakowa.

Co wyświetlają kina:

Kino „Uciecha" »Miłostki Dragońskie«.

Kino „Wawel" »L E W MONGOŁÓW«.

Kino „Sfinks" »W WIRZE PARYŻA«.

Teatr w Katowicach

Czwartek, dnia 18 bm „Kawiarenka" wieczorem 7.30 premjera.

Ogólna.

(o) Nowe banknoty dolarowe Stany Zjednoczone w najbliższym czasie przystępują do wypuszczenia nowych banknotów dolarowych.

W celach oszczędnościowych no-

we banknoty będą o 1 centymetr krótsze i węższe od obecnych.

Po wypuszczeniu nowej emisji około 1 lipca 1929 r. okaże się konieczność wysłania obecnych banknotów dolarowych do Stanów Zjednoczonych celem wymiany na nowe, przyczem okres przeznaczony na tę wymianę nie będzie długi.

Z Kielc.

Z regionalnej wystawy prac kobiet w Kielcach.

Onegdaj została zamknięta w Kielcach regionalna wystawa prac kobiecych. Cel i zadanie inicjatorów wystawy zostały spełnione. Wystawa bowiem była należytą ilustracją pracy rąk kobiecych województwa kieleckiego i dała możność przekonania się zwiedzającym o dużej niejednokrotnie wartości eksponatów.

Na wystawie reprezentowane były niemal wszystkie większe ośrodki naszego województwa, a między innemi: Sosnowiec, Będzin, Czeladź, Pińczów, Olkusz, Miechów. Jędrzejów, Kielce, Suchedniów, Opoczno, Sandomierz, Ostrowiec, Busko, Częstochowa, Radom, Końskie Iwaniska i inne.

Pod względem pomysłowości i artystycznego wykonania na pierwszy plan wysunęły się prace szkół zawodowych, a następnie prace organizacyj jak np: kół gospodyń wiejskich CTR., radomskiego koła ziemianek i stowarzyszenia młodzieży chrześcijańskiej.

Poza tem uwagę zwracały piękne prace p. Kitlińskiej z Kielc, p. Zaporskiej z Miechowa, p. Wyszyńskiej z Wolbromia, wspaniałe batiki p. Zakowskiej, filet p. Kurzelewskiej z Raszkowa i p. Wolińskiej, kilimy p. Lewandowskiej z Radomia, p. Sieńkowej z Częstochowy, p. Jankowskiej z Olkusza szale tiworyzowane, p. Dulasówny z Grodźca, oraz ozdoby choinkowe pp.: Stelinowej i Dekówny.

Wystawę zwiedziło parę tysięcy osób.

(k) **Kursy jajczarskie dla pracowników sklepowych.** Związek spółdzielni spożywców Rzecz. Posp., który od kilku lat prowadzi skup jaj dla zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego, oraz na eksport, dla zapoznania pracowników sklepowych wiejskich stowarzyszeń spożywców ze sposobami sortowania pakowania i przewożenia jaj, urządza w niektórych powiatach woj. kieleckiego, jednodniowe kursy techniczne.

W niedzielę dn. 14 bm. odbył się taki kurs w Chmielniku pow. stopnickiego. Należy zaznaczyć, że zw. spółdz. spoż. posiada w Kielcach odpowiednie urządzenia i pierwszą w Polsce chłodnię, dla przechowywania jaj, zakupionych w lecie, które w miesiącach zimowych kiedy na rynku brak jest tego artykułu, wysyła do sklepów w większych ilościach, nie dopuszczając tym sposobem do podnoszenia cen przez prywatnych handlarzy.

Monety w garnku we wsi Łosień.

Kopali chrzan, wykopali skarb.

Przed świętami wielkanocnemi w dniu 27 marca w Łośniu dwaj chłopcy: Władysław Musiałek i Józef Foryś poszli kopać chrzan na pole p. Henryka Domicza. Podczas kopania znaleźli garnuszek z pieniędzmi, cienkiemi, jak blaszki. (Korespondent nasz robi w tem miejscu uwagę, że pieniądze te już dziś nie kursują, więc są bezwartościowe).

Uradowani chłopcy pozbierali pieniądze do czapek i pobiegli czemprędzej do domów pochwalić się znalezionym skarbem. Radość ich była tak wielka, że nawet o chrzanie zapomnieli, ale na nieszczęście nie trwało długo, gdyż w domu jednego z chłopców był właśnie policjant z miejscowego posterunku. Ten pieniądze chłopcom odebrał i odesłał do komendy powiatowej w Będzinie, ta zaś pośle je do mennicy państwowej.

Wszystkich pieniędzy znaleziono 100 sztuk. Monety są srebrne, wielkości 2 złotych, ale tak zżarte przez śniedź, że żadnych znaków już na nich niema. Format monet jest owalny, grubość zaś monet jest tak nieznaczna, że gną się w palcach z łatwością.



(k) **Napad bandycki na mieszkanie.** Mieszkaniec wsi Potok Wielki, gm. Trząsław, pow. jędrzejowskiego, Franc. Rusiński, zameldował na policji, że 13 bm. około godz. 8 wieczorem napadł na jego mieszkanie zaamskowany bandyta i pod groźbą rewolweru zrabował przestraszonemu gospodarzowi 300 zł. gotówką. Przed wejściem do mieszkania bandyta wystrzelił kilka razy na postrach. Po rabunku zbiegł do lasu.

(k) **Włamanie do urzędu pocztowego.** W nocy dnia 14 bm. nieznani sprawcy włamali się do urzędu pocztowo-telegraficznego w Miechowie, gdzie dokonali kradzieży znaczków na dom uzdrowiskowy pocztowców i komitetu opieki nad dzieckiem. Wartość znaczków przedstawia 200 zł. Złodzieje kradzież tę popełnili z kasy ogniotrwałej, którą rozpruli »rakiem«.

(k) **Katastrofa samochodowa.** Auto prowadzone przez szofera Socha Antoniego, mieszk. m. Kielc, najechało na szlaban kolejowy na szosie pod Zagnańskiem, przyczem ciężko zraniło podbiegającego podówczas dróżnika Dobosza Mateusza, mieszkańca wsi Belno, którego po udzieleniu pomocy lekarskiej przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach. Auto uległo częściowemu uszkodzeniu. W aucie prócz szofera jechał dyrektor syndykatu rolniczego w Kielcach Szymański w towarzystwie dwóch innych osób. Przyczyny wypadku narazie nie ustalono.

(k) **Furjat zdemolował mieszkanie.** Umysłowo chory Chmielewski Władysław w napadzie furji zdemolował mieszkanie ojca swego przy ulicy Hipotecznej nr. 7 w Kielcach. Chorego obezwładniono i odstawiono do szpitala dla umysłowo chorych na Pomorzu.

(k) **Pożary w województwie.** We wsi i gm. Szczytniki, powiatu stopnickiego, wybuchł pożar w zabudowaniach Józefa Maślanki, zniszczył stodołę, stajnie i inwentarz martwy. Straty wynoszą około 5 tysięcy zł.

We wsi Wełnin Toczyska, gm. Pawłów, powiatu stopnickiego, z powodu wadliwego komina wybuchł pożar w zabudowaniach Józefa Podkładka i zniszczył dom mieszkalny wraz ze stajnią, znajdujące się pod jednym dachem, a ponadto spaliły się 3 krowy, buchaj, klacz, cielę, świnia, pies, 20 kur, 200 kg. owsa, 150 kg. prosa, 50 kg. fasoli i drobny inwentarz martwy. W czasie akcji ratowniczej został ciężko poparzony właściciel budynku Józef Podkładek, lat 63, który wkrótce zmarł, a ponadto poparzeni zostali lekko syn jego Józef i córka Stanisława. Straty wynoszą 3995 zł.

We wsi i gm. Raków, powiatu jędrzejowskiego, w zabudowaniach Gruszki Jana wybuchł pożar, który następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania Adamczyka Piotra. Pożar zniszczył dwa domy, 3 stodoły, szopy, chlewy i inwentarz martwy, a ponadto spaliła się jałówka. Szkoda wynosi 20.000 złotych. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez nieletnie dzieci Gruszki.

We wsi Stanowiska, gm. Dobromierz, powiatu włoszczowskiego, w zabudowaniach Stefana Stefańskiego wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę i oborę. Straty wynoszą 2700 złotych. Pożar powstał wskutek wadliwości komina.

We wsi Gruszów, gm. Pałęcznica, powiatu miechowskiego spaliła się stodoła ze zbożem i narzędziami rolniczemi Wawrzyńca Turka. Szkoda wynosi 13.240 zł. Pożar powstał przez podpalenie, którego dopuścili się Wit Misikiewicz i Zofja Wcisło mieszk. tejże wsi.

(k) **Kradzież kieszonkowa.** Przy okienku w kasie skarbowej w Kielcach, niejakiemu Zylbersztajnowi Mendlowi, mieszkańcowi m. Kielc, skradziono z kieszeni marynarki 80 złotych.

(k) **Kradzieże.** W portjerni fabryki marmurów w Kielcach, robotnikowi tejże fabryki Stępniowi Janowi podczas snu skradziono portfel z zawartością 850 złotych.

Sendołowi Hilelowi, zam. w Kielcach przy ul. Starowarszawskiej 1 systematycznie kradł cholewki uczeń jego Jakubowicz Chaim.

Dnia 15 bm. około godz. 16, za pomocą wyjęcia 2 ch szyb w oknie do sali z instrumentami muzycznemi »ogniska młodzieży« przy ul. Starowarszawskiej 56 w Kielcach usiłowano popełnić kradzież instrumentów, lecz spłoszeni sprawcy zbiegli. Ustalono, że sprawcami są: Mieczysław Sajdak, Stanisław Zacharjach i Eugenjusz Lota.

Bez śladu.

(Powieść kryminalna).

29.

Rozeszli się, z usposobieniem dla siebie, nader przychylnem.

Objaśnienie dane Ewelinie, iż wujaszek jego nie dopuszcza nikogo z rodziny do siebie, było tylko w części prawdziwe, albowiem, zaraz nazajutrz, w porze południowej zapukał do mieszkania inżyniera Ogilby.

Otworzyła mu stara gospodyni, która przywiązała się do małego chłopca, a teraz zaś z przyjemnością patrzyła na dorosłego mężczyznę.

— Wszelki duch chwali Pana Boga!... a to gość niespodziewany!

— Czy tak?... jak się miewa pani Kluczyńska?... a wujaszek?...

— Hm!... pan — jak zwykle... nudzi, zdziwaczał... nie wiem nawet, czy pana wpuści do siebie...

— W każdym razie sprobować nie zawadzi...

— Ha!... jeśli pan Władysław żąda?...

I staruszka drepcząc, znikła w dalszych pokojach.

Powróciła niebawem, nie ukrywając kwaśnej miny.

— Zdziczały człowiek!... ale chory, nudny, bo cierpi.... nie dziw się pan i nie irytuj go! Czeka na pana!...

W ciemnym na poły pokoju, w pozycji siedzącej na wielkiem staroświeckiem fotelu spoczywał zżółkły, jakby dogorywający starzec. Oczy tylko pełne ognia świadczyły, iż w tem obumarłem na poły ciele duch żyje.

Spojrzał na wchodzącego i zawołał silnym jeszcze głosem:

— Nie zbliżaj się!... dosyć mam widoku twego zdaleka! Przyszłeś zapewne po sukcesję, panie niedoszły inżynierze! — ale ja nie myślę umierać!... Zresztą... ty część swoją już dostałeś i przehulałeś w Wiedniu... Doniesiono mi wszystko, nawet powodzenie twe rodzinne, nie jest mi obce. Posiadasz w swej rodzinie baranów, idźże do nich... bo odemnie już nic nie dostaniesz!... Możesz odejść!...

Nie miał co dłużej robić Skłonił się w milczeniu i wyszedł.

Opowiedział Kluczyńskiej niefortunne przyjęcie inżyniera...

— Niech pan Władysław będzie zupełnie spokojny — rzekła do swego ulubieńca — postaram się oto, aby mu krzywdy wujaszek nie zrobił... chociaż to strachy tylko.. bo o testamencie nie da sobie wspomnieć....

— Oby się słowa pani sprawdziły, droga moja Kluczyńska!...

— Dasz mi swój dokładny adres, lub dowiaduj się sam... w razie potrzeby, należy być bliżej... rozumiesz mnie pan?!

— Dziękuję serdecznie! — zawołał — i zwolna opuścił mieszkanie Ogilby.

VII.

Zawiązał się ścisły stosunek przyjaźni pomiędzy młodymi ludźmi.

Jan Zawirski do wszystkich swoich wad, jakie posiadał, dołączył tym razem zawziętość.

Dał tego dowody, gdyż uporem godnym lepszej sprawy, starał się być niezbędnym towarzyszem Władysława Takoty. Okradał sam siebie, odmawiał sobie wszelkich przyjemności, aby tylko zapełnić kieszenie młodego przyjaciela.

— Opłacą mi się w przyszłości te bolesne ofiary — szeptał sobie w duchu, po każdej takiej operacji.

Takie dowody życzliwości są bardzo radykalnym argumentem zupełnego poświęcenia i przyjaźni. nic więc dziwnego, iż Takota,, ufając przyjacielowi, zaczął wynurzać się ze swych trosk i projektów na przyszłość.

— Kto ma rozum w głowie, młodość, oraz pragnienie życia w warunkach dobrobytu — kto posiada oddanego sobie przyjaciela w dodatku, ten powinien nosić głowę wysoko i patrzeć całemu światu pewnym głosem:

„Drwię sobie z przeciwności”.

— To też ja tak czynię — odparł Takota — i bądź pewny, iż nigdy nie usłyszysz z ust moich skargi na losy.

— Aby swierdzić tę prawdę, pojedziemy obaj do Warszawy, gdzie zapoznam cię z pewnym młodym bankierem. Powiadam ci — nie wyczerpana studnia, pełna złota i papierów.

— Co prawda, już mi dokuczył ten gród klasztorny. Radbym zeń uciekać na koniec świata, nietylko do Warszawy... Zresztą mam tam swoje interesy.

Ze zwykle zamiary swoje spełniali nader pośpiesznie, na drugi dzień zaraz spakowali walizy i byli gotowi do drogi.

— Gdzie masz zamiar stanąć?... Czy masz może swoje stałe lokum?

— zapytał Władysław Zwirskiego...

— Ja?.. bynajmniej! zwykle staję w pierwszym lepszym hotelu, wszelako tym razem staniemy ooaj w Europejskim, gdyż tego wymagają moje plany.

c. d. n.

Z Sosnowca.

Trzeci maj w Sosnowcu.

Staraniem polskiej macierzy szkolnej w Sosnowcu w ubiegły wtorek na plebanii odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli różnych instytucyj, w celu utworzenia lokalnego komitetu obchodu 3 maja i zbiórki na dar narodowy.

Zagaił zebranie dyr. Płocki, prosząc na przewodniczącego dyr. Lewandowskiego i na sekretarza p. A. Frydeckiego.

Wspomniane osoby tworzą jednocześnie główny komitet wykonawczy. Nad całą akcją czuwać będzie również zarząd macierzy szkolnej.

Na wstępie zebrania zabrał głos p. St. Arnold podając wniosek, aby ze względu na krótki termin czasu zaraz opracować program uroczystości, przyczem odczytał zebranym swój projekt, który przewidywał dnia 2 maja wieczorem capstrzyk; 3 maja o godz. 10 rano uroczysta msza św.; pochód ze sztandarami ulicami miasta; przemówienie przed płytą nieznanego żołnierza; odczyty w szkołach; odczyt dla szerszych mas publicznosci w kinie »Zagłębie«; koncert orkiestry na 3 go maja i wieczorem uroczysta akademja, poprzedzona okolicznościowem przemówieniem. Program ten przez obecnych został przyjęty.

Następnie powołano sekcje: **kościelną,** do której weszli: ks. kanonik Pieńkiewicz i ks. prefekt Ługowski; **pochodową:** Kędzierki, W. Klucewicz, por. Jędrzejewski, ks. Sobczyński, Strzelecki i Fliski; **odczytowo-propagandową:** ks. Ługowski, St. Arnold, red. T. Opioła dyr. Nowakowski i St. Płodowski; **techniczną:** dr. Budzyński, Wrzesiński, Rudzki, Michael, Mroczkiewicz, Smogorzewski, inż Rudowski Kucewicz i Martin; **finansową:** dyr. Lewandowski i dyr. Michałowska i **sekcja zbiórki na „dar narodowy“:** dyr. Płocki, przewodniczący, Korzeniowska, Kowalska, Perzanowska, Szulińska, Domańska, Br. Kraupe, Gadomska, Madeyska, Piętkowa, Lewandowska, Krasnodębska i Nowakowska.

Zebranie członków tej sekcji odbędzie się jutro, tj. w piątek o godz. 5 po poł. w lokalu macierzy ul. Deblińska 11.

Zebranie komitetu wykonawczego z przewodniczącymi poszczególnych sekcyj odbędzie się dnia 22 bm. o godz 7 wiecz. w lokalu macierzy.

(s) **Z zarządu funduszu bezrobocia w Sosnowcu.** W dniu 15 bm. odbyło się posiedzenie zarządu, na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za marzec oraz uchwalono preliminarz budżetowy na maj b. r., wyrażający się w dochodach zł. 188 218, oraz w wydatkach w kwocie zł. 217 420.

Na posiedzeniu tem zarząd, po zapoznaniu się z sytuacją, w jakiej znajduję się bezrobotni pracownicy fizyczni, wystąpił z wnioskiem do władz centralnych F. B. w Warszawie o przedłużenie państwowej akcji pomocy doraźnej na maj br. na dotychczasowych warunkach i w tych samych miejscowościach.

Pozatem zarząd postanowił wystąpić z wnioskiem do zarządu głównego F. B. w Warszawie o wyjednanie u ministra pracy i opieki społecznej przedłużenia okresów zasiłkowych z 13 do 17 tygodni dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie gminy Kroczyce pow. olkuskiego.

(s) **Sprawa podwyżki płac w fabryce C. G. Schöna.** Onegdaj w inspektoracie pracy odbyła się konferencja w sprawie podwyżki płac robotników w fabryce C. G. Schöna. Delegaci robotników żądali podwyżki w wysokości 17 proc dla robotników zwykłych i 25 proc. dla robotników placowych. Dyrekcja fabryki proponowała ze swej strony 3,25 proc. podwyżki oraz 14 proc. od premji.

Konferencja nie dała żadnych wyników. Przedstawiciel fabryki ma się jeszcze raz zwrócić do swego zarządu o ostateczne ustalenie wysokości podwyżki.

(s) **Z tow. im. Kopernika.** W czwartek 18 kwietnia rb. o godz. 7 i pół wiecz odbędzie się w lokalu twa lekarskiego w Sosnowcu, ul. 3 go maja 15, zebranie oddziału. Porządek dzienny: referat p. dra A. Nasiłowskiego na temat: »Robaki pasorzytne przewodu pokarmowego człowieka«, dyskusja, sprawozdanie z ostatniego posiedzenia zarzadu głównego i z walnego zgromadzenia, uruchomienie sekcji wycieczek przyrodniczych i sprawy organizacyjne i wolne wnioski.

Zarząd przypomina członkom sprawę darów dla biblioteki, a nauczycielstwo szkół średnich i powszechnych zaprasza do współudziału w organizacji wycieczek przyrodniczych.

(s) **Odczyt.** W sobotę ubiegłą w lokalu polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu odbył się pierwszy odczyt, z serji zapowiedzianych, na temat: »Związek zawodowy jako czynnik kultury«

Przy wypełnionej sali odczyt wypowiedział p. B. Górecki. Prelegent poruszył niezmiernie aktualne zagadnienia z dziedziny kultury państwowej, kultury pracy i obowiązków społecznych.

Po odczycie wywiązała się interesująca dyskusja z udziałem referenta. Inicjatywa związku spotkała się z uznaniem zebranych.

(s) **Przegląd dorożek i autodorożek.** Wczoraj komisja magistracka przeprowadziła przegląd dorożek i autodorożek. Kilku właścicielom dorożek polecono przeprowadzić remont pojazdów, dwie zaś autodorożki wycofano z obiegu. Ogólny stan stwierdzono zadowalający.

(s) **Wynik meczu szachowego Sosnowiec—Będzin.** Mecz szachowy, który odbył się w niedzielę z inicjatywy sosnowieckiego klubu szachistów między Sosnowcem a Będzinem, zakończył się wynikiem remisowym 3:3, przyczem dla Sosnowca zdobył, punkty: inż. Philips u Pregera 1 p., prof. Zawadzki u Goldminca 1 p, Jasny sen u Redlica 1/2 p., Kimelman u Federa pół p.

Dla Będzina Szweicer u Jasnego 1 p., Zylberger u dra Szeniawskiego 1 p. Redelic i Feder po pół p.

Mecz wzbudził wielkie zainteresowanie, o czem świadczą liczne rzesze widzów ze Śląska i Zagłębia

Ze względu na wynik remisowy odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 15 decydujący rewanż. tych samych drużyn w tym samym lokalu.

Ofiary.

Lista dobrowolnych składek na fundusz dyspozycyjny marszałka J. Piłsudskiego skreślony przez sejm z budżetu min. spraw wojsk. na rok 1829 30 złożonych przez urzędników huty Milowice w administracji (kwit nr. 1257).

Al. Sulczyński 2 zł., G. Mierzwiak 2 zł., W. Ulkowski 1 zł., S. Korczak 1 zł., Al. Bijałd 4 zł., El. Hoinka 1 zł., K. Włóka 1 zł., A. Przviemski 1 zł., G. Kuskówna 2 zł., W. Pasternak 1 zł., H. Chlebowski 1 zł., A Czajer 2 zł., A. Adaś 1 zł., Winnik 1 zł., Andrusiewicz 0.50 zł., Jureczko 1 zł., Michalski 0 50 zł., Pietraszek 2 zł., Zworowski 0.50 zł., Piwowarski 1 zł., Kocot 1 zł., L. Zawadzki 1 zł., Urgacz D. 2 zł., A. Hain 1 zł., B Gubała 3 zł., M. Lebek 1 zł., A. Madej 1 zł., H. Sowiński 1 zł., A. Dubrawski 2 zł., W. Miedzianowski 2 zł., Edm. Zamorowski 1 zł., St. Janicki 1 zł.

Z Będzina.

(b) **Z walnego zebrania stowarzyszenia spożywców w Wojkowicach Komornych.** W tych dniach odbyło się w Wojkowicach Komornych walne zebranie członków stowarzyszenia spożywców.

Przewodniczył p. W. Sendak. Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły zdał kierownik stowarzyszenia p. L. Sokół.

Jak wynika ze sprawozdania obrót kasowy wynosił 423 tysiące złotych, a czysty zysk 10.338 zł. Liczba członków wzrosła z 420 na 517 członków.

Następnie zebrani przyjęli budżet na 1929 30 rok w wysokości 34.000 złotych, upoważniono zarząd do zaciągnięcia pożyczki na różne niezbędne inwestycje oraz dokonano wyborów. Wybrane zostały władze w dawnym składzie, a na czele rady nadzorczej stanął p. Sendak.

(b) **Koło gospodyń wiejskich w Sarnowie.** W ubiegłą niedziele został zakończony 5 dniowy kurs dla członkiń koła gospodyń wiejskich w Sarnowie.

Program kursów obejmował trzy dniowe zajęcia praktyczne i wykłady z dziedziny hodowli drobiu, warzywnictwa, żywienie i pielęgnowanie koni, hygjenę osobistą, dziecka i ogólną.

Z wydatną pomocą instruktorkom, prowadzącym kurs przyszedł p. Rumun, kierownik fermy sejmikowej w Wojkowicach Kościelnych, organizując przy kole gospodyń wzorowo urządzony ogródek warzywny. W czasie kursu urządzono wycieczkę do ogrodu sejmikowego w Sarnowie, gdzie odbył się pokaz zajęć praktycznych. Wieczorem w świetlicy ogniska oświaty pozaszkolnej słuchaczki kursów, jak również przedstawiciele miejscowych organizacyj byli podejmowani herbatką przez zarząd koła.

Należy zaznaczyć, że koło gospodyń wiejskich w Sarnowie pracuje samodzielnie i zorganizowało dla swych członkiń urządzenia kąpielowe, apteczkę własną, wypożyczalnię pism kobiecych i t. p.

(b) **Powiesił się na klamce u drzwi.** Józef Zak, lat 42, ul. Krakowska 3, od dłuższego czasu cierpiał na rozstrój nerwowy. Cierpienia niejednokrotnie tak mu dokuczyły, że Zak chodził jak błędny i mówił o odebraniu sobie życia.

Onegdaj w czasie silnego zdenerwowania, Zak zamknął się w mieszkaniu i na klamce u drzwi powiesił się na pasku.

Po niejakimś czasie kiedy przyszli domownicy, zastali już stygnące zwłoki.

Z Czeladzi.

(c) **Brak opieki lekarskiej nad dziatwą szkolną.** Za czasów burmistrza p. Rączaszka zarząd miasta Czeladzi zaangażował lekarza miejskiego, powierzając mu oprócz innych obowiązków opiekę lekarską nad dziatwą szkolną. Lekarz miejski badał dzieci w ciągu roku i informował o wyniku rodziców. Opieka lekarska usuwała możność rozszerzania się chorób zakaźnych i skórnych wśród dzieci, a niejednokrotnie przyczyniała się do poratowania nadwątlonego zdrowia dziecka. W roku bieżącym blisko dwa tysiące dzieci, uczęszczających do szkół miejscowych, zostało pozbawionych opieki lekarskiej. Szybkie wznowienie opieki lekarskiej jest palącą koniecznością, gdyż dzieci chorych jest dużo. Przychodzą do szkół dzieci blade, z różnemi wyrzutami skórnemi na głowie, a często i na całem ciele.

Większość dzieci chorych nie może korzystać z porady lekarzy kasy chorych. Komisja opieki społecznej winna wpłynąć na zarząd miasta, aby jak najprędzej wznowił opiekę lekarską nad dziatwą szkolną

(c) **Za awantury po pijanemu** policja pociągnęła do odpowiedzialności Stefana Kurzeję, Gawrońce 28, i Józefa Reczkę, Milowicka 43.

(c) **„Wkup się, cholero, boś nie swój“.** Roman Trentkiewicz i Jan Wach z Piasków, będąc w stanie nietrzeźwym, spotkali na ulicy Jana Brode, który przybył ze wsi na Piaski w poszukiwaniu pracy.

Na widok nieznajomego Trentkiewicz rzucił się na niego z okrzykiem: »Wkup się, cholero, boś nie swój«. Napadnięty chłopina, widząc

groźną postawę przeciwników, po otrzymaniu potężnego razu w twarz dał napastnikom 1 zł. (tyle tylko miał pieniędzy przy sobie) na wódkę. Po kupieniu wódki Trentkiewicz zmuszał Brodę do picia jej wspólnie z nim, a gdy ten odmówił, uderzył go kilka razy w twarz. Awanturnikami zajęła się policja, odpowadzając ich na posterunek, gdzie przebywali do wytrzeźwienia i skierowała sprawę do sądu.

Należy zaznaczyć, iż głównym awanturnikiem był Trentkiewicz Wach był tylko biernym wspólnikiem.

Z Dąbrowy.

(d) **Srawa wstrząsów podziemnych.** W związku z powtarzającemi się coraz częściej wstrząsami podziemnemi, na jednem z ostatnich posiedzeń rady miejskiej została wyłoniona z grona radnych specjalna komisja, która miała zająć się tą sprawą. Komisja ta po zebraniu odpowiednich dowodów, cały materjał wysyła w tych dniach do ministerjum przemysłu i handlu.

(d) **Komisja sanitarna w Dąbrowie.** Od kilku już dni po całem mieście chodzi komisja (dr. Niepelski komisarz Kolakowski, przedstawiciel magistratu), która bada stan sanitarny miasta.

W związku z tem w komisarjacie roi się formalnie od kar i doniesień za nieporządki.

(d) **Sprawa zawieszonych urzędników magistrackich.** Jak już donosiliśmy, w sprawie zawieszonych urzędników magistrackich został powołany specjalny sąd dyscyplinarny, który ma przeprowadzić szczegółowe śledztwo i wydać wyrok. Sledztwo jest już prawie na dokończeniu i prawdopodobnie jeszcze w tym miesięcu sprawa ta zostanie zakończona.

(d) **Nieszczęśliwy wypadek na kopalni Karol.** Onegdaj o godz. 11 rano na kopalni Karol obok Zagórza, kiedy wózki z węglem weszły na tor bardzo wązkiego chodnika, robotnik Marcin Rynca zamieszkały w Dąbrowie (Staro-Będzińska 12), popychając pierwszy z kolei wózek, dostał się między ścianę chodnika i bok wózka, który zgruchotał mu kość miednicową.

Wewano natychmiast lekarza, a po opatrunku przewieziono go do szpitala św. Barbary w Dąbrowie, gdzie, nieodzyskawszy przytomności, w kilka godzin zmarł.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Pana o zamieszczenie mego listu, w Jego poczytnem piśmie.

W liście tym poruszam sprawę porządków na stacji kolejowej w Dąbrowie Gór.

Przyjechałem w niedzielę wieczorem do Dąbrowy. Wołam numerowego do przeniesienia trzech walizek. Zjawia się jakiś inwalida bez ręki.

Na moje zapytanie, czego żąda, rzekł: »Może odnieść?« I zamierza brać dwie walizki do ręki, a jedną do zębów. Naturalnie, że mu nie pozwoliłem, widziałem bowiem, że to przechodzi jego siły.

Po długich poszukiwaniach wreszcie znalazłem drugiego. Wyglądał dość okazale. I wywiązał się między nami djalog:

— Proszę to odnieść i zaprowadzić mię do taksówki — rzekłem.

— Trzy złote proszę pana — brzmi odpowiedź.

— Co? trzy złote? — zapytałem.

— No to dwa i pół — odrzekł.

— Niech mię pan zaprowadzi do taksówki — powtórzyłem.

— Jak nie — to nie — odszedł.

Nadmienić należy, że był to człowiek głuchy.

Po długich tarapatach dostałem się do celu.

Czyż władze kolejowe nie mogą wejrzeć w to, jak jest traktowany pasażer.

Pisze się i mówi, że panuje bezrobocie, a czyż to taka praca nie byłaby dobrodziejstwem dla zgłodniałego człowieka?

Z poważaniem
Hans Leder
Katowice, ul. Kozielska 16 m. 9.

Z Zawiercia.

(z) **Z życia B. B. W. R.** W ub. niedzielę odbył się przed kościołem w Kromołowie wiec poselski, na którym poseł Łakota zobrazował działalność klubu BB. oraz wyjaśnił istotę zmian, wprowadzonych do konstytucji w projekcie bloku.

Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, domagającą się zmiany konstytucji, poczem wznieśli okrzyki na cześć prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudzkiego.

Podobne zebrania odbyły się również w Zarkach i Poraju, gdzie zebrani uchwalili identyczne rezolucje.

(z) **Przyjęcie studni.** Komisja gminna w Myszkowie przyjęła od przedsiębiorcy studnię artezyjską, wybudowaną na rynku. Studnia ma głebokości 100 m. i zaopatrzona będzie w dwukonny motor do czerpania wody. Przy studni urządzone będą dwa baseny: jeden dla użytku straży ogniowej, drugi do czyszczenia ścieków ulicznych. Budowa drugiej studni projektowana jest na Mijaczowie.

(z) **Śledztwo w sprawie zagadkowego samobójstwa.** Jak już donosiliśmy, w lesie za fabryką Hulczyńskiego znaleziono zwłoki Bronisława Bałdysa, ucznia gimnazjum męskiego, z raną postrzałową w okolicy serca.

Sledztwo policyjne ujawniło nazwisko towarzysza Bałdysa, z którym Bałdys przebywał w lesie krytycznego dnia, a mianowicie również ucznia tegoż gimnazjum, Malinowskiego, syna sędziego grodzkiego w Zawierciu.

Badany Malinowski twierdzi, że Bałdys, manipulując rewolwerem, postrzelił się przypadkowo, on zaś w obawie, aby go nie posądzono o zastrzelenie przyjaciela, podniósł rewolwer, będący własnością jego ojca i zbiegł. Nie przyznał się do bytności z Bałdysem w lesie, bojąc się, że podejrzenia zwrócą się na niego, jako na sprawcę nieszczęścia.

Policja prowadzi dalsze dochodzenia celem zupełnego wyjaśnienia tej tragicznej zagadki. Wczoraj, w obecności Malinowskiego przeprowadzona została wizja lokalna na miejscu tragicznego zajścia.

(z) **Schwytanie sprawców napadu na dwór w Wysokiej.** W ub. piątek dwoch zamaskowanych bandytów, po steroryzowaniu służących dokonało włamania do pokoju administratora dóbr Wysoka, p. Wolniewicza, o czem zresztą obszernie donosiliśmy.

Zmudne śledztwo policyjne doprowadziło do schwytania sprawców w osobach mieszkańców wsi Wysoka: Kawki, Kozła i Marcisza. Odciski stóp w ogrodzie zgadzają się z butami aresztowanych, jak również znaleziony oderwany guzik od spodni przy przechodzeniu przez płot przez opryszków jest własnścią Kawki.

Bandytów osadzono w areszcie.

Ofiary.

Na fundusz dyspozycyjny dla marszałka Piłsudskiego: Czesław Zabski z Myszkowa 5 zł. Stefan Jaworski 10 zł., Dyr. Dahn 100 zł., M Millerowa 5 zł., Celina Grudzińska 5 zł. D. Marczewski 5 zł., Thorszut 10 zł., Jan Glanowski 2 zł. z fabr. Hulcz.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94.